



DOSTĘPNE PRZEKLADY I ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

1 W czasach, gdy rządzili sędziowie, nastał głód w kraju. Wtedy wyszedł z Betlejemu judzkiego pewien mąż wraz ze swoją żoną i dwoma synami, aby osiąść jako obcy przybysz na polach moabskich.

2. On nazywał się Elimelech, a jego żona Noemi, synowie jego zaś Machlon i Kilion; byli to Efratejczycy z Betlejemu judzkiego. I przyszedli na pola moabskie i przebywali tam.

3. Potem umarł Elimelech, mąż Noemi, i pozostała ona sama wraz z dwoma swoimi synami.

4. Ci wzięli sobie za żony Moabitki: jedna nazywała się Orpa, a druga nazywała się Rut; i mieszkali tam około dziesięciu lat.

5. Gdy obaj, Machlon i Kilion, też umarli, pozostała ta kobieta osierocona, bez obu swoich synów i bez męża.

6. Wtedy wybrała się wraz ze swoimi synowymi i wróciła z pól moabskich, gdyż usłyszała na polach moabskich, że Pan ujął się za swoim ludem i dał im chleb.

7. Wyszła tedy z miejscowości, w której przebywała, a wraz z nią obie jej synowe, i wybrały się w drogę powrotną do ziemi judzkiej.

8. Wtedy rzekła Noemi do obu swoich synowych: Idźcie, powróćcie każda do domu swej matki. Niech Pan okaże wam dobroć, jak wy okazałyście zmarłym i mnie.

9. Niech Pan sprawi, aby każda z was znalazła dom u boku swojego męża; i pocałowała je. A wtedy one głośno zapłakały

10. i rzekły do niej: My z tobą wrócimy do twojego ludu.

11. Lecz Noemi odpowiedziała: Zawróćcie, córki moje! Po cóż macie iść ze mną? Czy mogę jeszcze urodzić synów, którzy by zostali waszymi mężami?

12. Zawróćcie, córki moje, i idźcie, gdyż jestem za stara, aby wyjść za mąż. A choć-

bym nawet pomyślała, że jest jeszcze nadzieja, a nawet choćbym tej nocy wyszła za mąż i od razu urodziła synów,

13. to czy wy czekałybyście, aż dorosną? Czy miałybyście wyrzec się ponownego zamążpójścia? Nie, córki moje, boć wielką gorycz mam w duszy ze względu na was, że przeciw mnie zwróciła się ręka Pana.

14. Lecz one jeszcze głośniej zapłakały. Potem Orpa ucałowała swoją teściową, lecz Rut pozostała przy niej.

15. Następnie rzekła Noemi: Oto twoja szwagierka wraca do swojego ludu i do swojego boga; zawróć i ty za swoją szwagierką.

16. Lecz Rut odpowiedziała: Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz i ja pojedę; gdzie ty zamieszkasz i ja zamieszkam; lud twój - lud mój, a Bóg twój - Bóg mój.

17. Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę i tam pochowana będę. Niech mi uczyni Pan, cokolwiek zechce, a jednak tylko śmierć odłączy mnie od ciebie.

18. Noemi, widząc, że tamta obstaje przy tym, aby iść z nią, zaniechała z nią dalszej rozmowy.

19. I szły obie, aż doszły do Betlejem. A gdy doszły do Betlejem, powstało z powodu nich w całym mieście wielkie poruszenie i kobiety mówiły: Czy to jest Noemi?

20. A ona rzekła do nich: Nie nazywajcie mnie Noemi, nazywajcie mnie Mara, gdyż Wszechmogący napoił mnie wielką goryczą.

21. Bogata wyszłam, a Pan zgotował mi powrót w niedostatku; dlaczego więc nazywacie mnie Noemi, skoro Pan wystąpił przeciwko mnie, a Wszechmogący zło mi zgotował?

22. Tak powróciła Noemi a wraz z nią Rut Moabitka, jej synowa, z pól moabskich. A przyszły do Betlejem na początku żniwa jęczmiennego.





DOSTĘPNE PRZEKLADY 2 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA
WORLD ENGLISH BIBLE
WULGATATYSIĄCLECIA
KING JAMES VERSION
INTERLINEARNAWARSZAWSKO-PRASKA
GRECKA

2 A Noemi miała dalekiego krewnego ze strony swego męża, z rodziny Elimelecha, człowieka bardzo zamożnego, który nazywał się Boaz.

2. Rzekła tedy Rut Moabitka do Noemi: Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosa za tym, w którego oczach znajdę łaskę. A ona jej odpowiedziała: Idź, córko moja!

3. I poszła, a przyszedłszy na pole, zbierała za żeńcami. Zdarzyło się zaś, że trafiła na kawałek pola, należącego do Boaza, który był z rodziny Elimelecha.

4. Właśnie też przyszedł Boaz z Betlejem i pozdrowił żeńców: Pan z wami! A oni mu odpowiedzieli: Niech ci Pan błogosławi!

5. Wtedy rzekł Boaz do swojego sługi postawionego nad żeńcami: Czyja to dziewczyna?

6. A sługa postawiony nad żeńcami odpowiedział: Jest to młoda Moabitka, która powróciła z Noemi z pól moabskich.

7. Powiedziała ona do mnie: Chciałabym za żeńcami zbierać i składać kłosa między snopami; a odkąd tylko przyszła rano, trwa przy pracy aż dotąd, ani chwili nie odpoczywa.

8. Wtedy rzekł Boaz do Rut: Słuchaj, córko moja! Nie chodź na inne pole, aby zbierać kłosa, nie odchodź też stąd, lecz trzymaj się tutaj moich dziewcząt,

9. zwróć swoje oczy na to pole, na którym żną żeńcy, i chodź za nimi, bo oto nakazałem moim parobkom, by cię nie nagabywali, a gdy będziesz miała pragnienie, podejdź do dzbanów i napij się tego, co parobcy naczepią.

10. Wtedy ona upadła przed nim na twarz i pokłoniwszy mu się aż do ziemi, rzekła do niego: Skąd to znalazłam łaskę w twoich oczach, że zwracasz na mnie uwagę, chociażem cudzoziemka?

11. A Boaz odpowiedział jej, mówiąc: Opowiedziano mi wszystko dokładnie, jak postąpiłaś ze swoją teściową, gdy umarł twój

mąż, że opuściłaś swego ojca i swoją matkę, i swoją ziemię, w której się urodziłaś, i poszłaś do ludu, którego przedtem nie znałaś.

12. Niech ci wynagrodzi Pan twój postępek i niech będzie pełna twoja odpłata od Pana, Boga izraelskiego, do którego przyszłaś, aby się schronić pod jego skrzydłami.

13. A ona rzekła: Łaskawy jesteś dla mnie, panie mój, boś mnie pocieszył i serdecznie przemówił do służebnicy swojej, chociaż nie mogę się nawet równać z żadną z twoich służebnic.

14. W porze posiłku rzekł do niej Boaz: Podejdź tutaj i jedz z tego chleba i maczaj swoją kromkę w polewce. Przysiadła się więc do żeńców, a on podawał jej prażone ziarno; i najadła się do syta, i jeszcze jej zostało.

15. A gdy powstała, aby zbierać, nakazał Boaz swoim sługom mówiąc: Niech zbiera także pomiędzy snopami, nie róbcie jej wymówek.

16. Owszem, wyciągajcie dla niej kłosa ze snopków i upuszczajcie je, niech je sobie zbiera, i nie strofujcie jej.

17. Zbierała więc na polu aż do wieczora. Potem wymłóciła to, co zebrała, a było tego około efy jęczmienia.

18. Narzuciwszy to na siebie, poszła do miasta, a teściowa zobaczyła to, co nazbierała. Potem wyjęła jeszcze to, co pozostało jej z posiłku, i dała jej.

19. A jej teściowa rzekła do niej: Gdzie zbierałaś dzisiaj i gdzie pracowałaś? Niech będzie błogosławiony ten, który zwrócił na ciebie uwagę. Wtedy opowiedziała swojej teściowej, u kogo pracowała, i rzekła: Ten mąż, u którego pracowałam dzisiaj, nazywa się Boaz.

20. Wtedy rzekła Noemi do swojej synowej: Niech mu błogosławi Pan, który nie zaniechał swego miłosierdzia dla żywych ani dla umarłych. Powiedziała jeszcze Noemi: Mąż ten jest naszym bliskim krewnym, jest jednym z naszych wykupicieli.





21. I rzekła Rut Moabitka: Mąż ten powiedział jeszcze do mnie: Przyłącz się do moich służących aż do czasu zakończenia całego mojego żniwa.

22. Noemi odezwała się więc do Rut, swojej synowej: To dobrze, córko moja, że będziesz chodziła z jego służącymi, aby cię nie nagabywali na innym polu.

23. I przyłączyła się do służących Boaza, aby zbierać, dopóki nie zakończono żniwa jęczmiennego i żniwa pszenicznego. Mieszkała zaś ze swoją teściową.

DOSTĘPNE PRZEKLADY 3 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

3 Potem rzekła do niej Noemi, jej teściowa: Córko moja! Czy nie powinnam poszukać dla ciebie ogniska domowego, przy którym dobrze byś się miała?

2. Przecież Boaz, wśród którego służących byłaś, jest naszym krewnym. Oto dzisiejszej nocy będzie on przesiewał jęczmień na klepisku.

3. Umyj się przeto i namaść, włóż na siebie strojne szaty i zejdź na to klepisko, tylko nie daj się poznać temu mężowi, aż się naje i napije.

4. A gdy się położysz spać, odszukaj miejsce, gdzie się położysz, podejdź doń, odkryj jego nogi i połóż się. On ci już potem powie, co masz zrobić.

5. A ona jej odpowiedziała: Zrobię wszystko, jak mi mówisz.

6. Zeszła tedy na klepisko i zrobiła wszystko, co jej kazała teściowa.

7. A gdy Boaz najadł się i napił, i był w dobrym nastroju, poszedł położyć się na skraju kupy zboża; wówczas i ona przyszła niepostrzeżenie, odkryła jego nogi i położyła się.

8. A o północy poderwał się ten mąż, obrócił się i spostrzegł kobietę u swoich nóg.

9. Zapytał więc: Kto ty jesteś? Ona zaś odpowiedziała: Ja jestem Rut, służebnica twoja. Rozciągnij swój płaszcz na swoją służebnicę, boś ty wykupiciel.

10. A on na to: Błogosławionaś ty u Pana, córko moja. Ten drugi dowód twojej miłości lepszy jest niż pierwszy, gdyż nie ugaśniałaś się za młodzieńcami ani biednymi, ani bogatymi.

11. Nie kłopotz się teraz, córko moja, uczynię dla ciebie, cokolwiek sobie życzysz, wie bowiem całe miasto, żeś dzielna kobieta.

12. Prawdą jest, że jestem twoim wykupicielem, lecz jest jeden wykupiciel jeszcze bliższy ode mnie.

13. Pozostań tu przez noc, a rano, jeżeli on zechce cię wykupić, to dobrze, niech to uczyni; lecz jeżeli nie zechce cię wykupić, to ja cię wykupię, jako żyje Pan! Śpij do rana!

14. I leżała u jego nóg do rana. Potem wstała, zanim można rozpoznać drugiego, a on pomyślał: Niech nikt o tym nie wie, że ta kobieta przyszła na klepisko.

15. Potem rzekł: Weź chustę, którą masz na sobie i potrzyмай ją; ona pottrzymała ją, on odmierzył jej sześć miar jęczmienia i narzucił na nią, a ona poszła potem do miasta.

16. Gdy zaś przyszła do swojej teściowej, ta rzekła: Co z tobą, córko moja? I opowiedziała jej wszystko, co dla niej ten mąż uczynił.

17. Powiedziała też: Te sześć miar jęczmienia dał mi, bo mówił: Nie możesz z pustymi rękoma przyjść do swojej teściowej.

18. A ona rzekła: Bądź spokojna, córko moja, a wnet się dowiesz, jak się ta sprawa potoczy, gdyż mąż ten nie zaniecha tej sprawy, dopóki jej nie doprowadzi do końca, i to dziś jeszcze.

DOSTĘPNE PRZEKLADY 4 ROZDZIAŁU

GDAŃSKA	TYSIĄCLECIA	WARSZAWSKO-PRASKA
WORLD ENGLISH BIBLE	KING JAMES VERSION	GRECKA
WULGATA	INTERLINEARNA	

4 Tymczasem Boaz poszedł do bramy miejskiej i usiadł tam. A właśnie przechodził tamtędy wykupiciel, o którym Boaz





mówił. Zawołał więc na niego: Hej, ty, zatrzymaj się i przysiądź się do mnie. A on zatrzymał się i przysiadł się do niego.

2. Potem sprowadził dziesięciu mężów spośród starszych miasta i rzekł do nich: Siadajcie tutaj. A oni usiedli.

3. I rzekł do wykupiciela: Noemi, która powróciła z pól moabskich, chce sprzedać ten kawałek pola, który należał do naszego brata Elimelecha.

4. Pomyślałem więc sobie, że wyjawię to przed tobą i powiem: Nabądź go ty w obecności tych oto obywateli i w obecności starszych ludu. Jeżeli chcesz go wykupić, wykup, a jeżeli nie chcesz go wykupić, powiedz mi, abym to wiedział, gdyż oprócz ciebie nie ma innego wykupiciela, ja zaś jestem dopiero po tobie. A tamten rzekł: Ja go wykupię.

5. I rzekł Boaz: W dniu, w którym nabędziesz pole z ręki Noemi, musisz też pojąć i Rut Moabitkę, wdowę po zmarłym, aby zachować imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości.

6. Wówczas wykupiciel odpowiedział: Nie mogę wykupić go dla siebie, aby nie narażać mojego własnego dziedzictwa. Przejmij ty dla siebie moje prawo wykupu, gdyż ja nie mogę go wykupić.

7. Taki zaś był starodawny zwyczaj w Izraelu przy wykupie i przy zamianie, że gdy ktoś chciał zatwierdzić układ, to zdejmował swój sandał z nogi i dawał go temu drugiemu. Tak zaświadczone każdą sprawę w Izraelu.

8. Gdy więc wykupiciel powiedział do Boaza: Nabądź go ty dla siebie, zdjął swój sandał.

9. Wtedy Boaz powiedział do starszych i do całego ludu: Wy dziś jesteście świadkami, że nabyłem z ręki Noemi wszystko, co należało do Elimelecha i wszystko, co należało do Kiliona i do Machlona.

10. Także i Rut Moabitkę, wdowę po Machlonie, biorę sobie za żonę, aby zachować

imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości i aby nie zginęło imię zmarłego pośród jego braci ani w obrębie jego rodzinnej miejscowości. Wy jesteście dziś tego świadkami.

11. A cały lud, który był w bramie, i starci rzekli: Jesteśmy tego świadkami. Niech Pan sprawi, żeby ta kobieta, która wchodzi do twojego domu, była jak Rachel i jak Lea, które wspólnie wzniosły dom izraelski. Nabywaj mocy w Efracie i zyskuj rozgłos w Betlejemie.

12. Niechaj twój ród będzie jak ród Peresa, którego Tamar urodziła Judzie, przez potomstwo, które ci da Pan z tej kobiety.

13. Boaz pojął więc Rut za żonę. A gdy z nią obcował, Pan sprawił, że poczęła i urodziła syna.

14. Wtedy powiedziały kobiety do Noemi: Błogosławiony niech będzie Pan, który cię dziś nie pozostawił bez wykupiciela, i niech imię jego będzie głośne w Izraelu.

15. Niechaj ten będzie dla ciebie krzepicielem duszy i żywicielem w twojej starości, gdyż urodziła go twoja synowa, która cię miłuje i która jest dla ciebie lepsza niż siedmiu synów.

16. Wtedy wzięła Noemi dziecko i położyła je na swoim łonie, i była dla niego piastunką.

17. A sąsiadki nadały mu imię, powiadając: Noemi narodził się syn. I nazwały go Obed, a ten był ojcem Isajego, który był ojcem Dawida.

18. A tacy są potomkowie Peresa: Peres zrodził Chesrona,

19. Chesron zrodził Rama, Ram zrodził Amminadaba.

20. Amminadab zrodził Nachszona, Nachszon zrodził Salmona,

21. Salmon zrodził Boaza, Boaz zrodził Obeda.

22. Obed zaś zrodził Isajego, a Isaj zrodził Dawida.

